

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . . 1 zł.
• kwartalnie . . . 2-50 zł.
• półrocznie . . . 5 zł.
• rocznie . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
(Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń
na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Pod znakiem deficytu budżetowego.

Zwołanie Sejmu.

Sejm został zwołany na plenarne posiedzenie na dzień 8-go listopada. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego. Budżet będzie obowiązywał na okres od dnia 1-go kwietnia 1933 do dnia 31-go marca 1934 roku. Budżet na ten rok przedłożony Sejmowi do uchwalenia będzie zamknięty **deficytem** i to jak na nasze stosunki **bardzo dużym**.

Preliminarz budżetowy przewiduje dochody państwa na sumę **2 miljardy 88 milionów**.

Wydatki przewiduje na **2 miljardy 499 milionów**.

Deficyt będzie wynosił **kwotę 361 milionów**. Przynajmniej tyle będzie wynosił na papierze. Powiadamy: na papierze, bo nie wiadomo, czy preliminowane dochody w wysokości przewidzianej w budżecie — wpłyną. Sądząc po dochodach w obecnym roku budżetowym, **należy być raczej innego zdania**.

Jeżeli zatem z dochodów preliminowanych nie da się pokryć deficytu, to trzeba będzie pokryć ten deficyt z innych źródeł.

P. Minister skarbu Zawadzki, w wywiadzie udzielonym rządowemu organowi „Gazecie Polskiej” oświadczył, że rząd posiada środki na pokrycie deficytu.

Gdzież są te środki? Bezprocentowy kredyt w Banku Polskim jest niemal w całości wykorzystany. Co do rezerw, to te rezerwy są, ale są jak się to mówi „zamrożone”. Ani Bank Gospodarstwa Krajowego, który „pochłoniął” przeszło 800 milionów zł. pieniędzy z rezerw skarbowych w latach „radosnej twórczości”, a które to pieniądze ulokował w pożyczkach długoterminowych, w przeważnej mierze w przedsiębiorstwach państwowych, ani Bank Rolny, który otrzymał, jak twierdzą, przeszło 300 milionów zł. w dobrych czasach, nie będą w stanie zwrócić rządowi wiele, a może i nic. Zostanie dziura, której tak łatwo nie da się załatać.

W obecnym roku deficyt budżetowy wyniesie **około 380 milionów zł.**, na skutek zmniejszonych wpływów podatkowych i z monopolii państwowych. Czy rok przyszły będzie lepszym od roku obecnego? Czy są choćby najmniejsze podstawy do przypuszczeń, że rok przyszły będzie lepszy, że preliminowane dochody wpłyną w takiej wysokości, jak się rząd spodziewa? Jesteśmy zdania, że **rok przyszły będzie znacznie gorszym od roku obecnego**. Nasze twierdzenia opieramy na danych urzędowych na zestawieniach Głównego Urzędu Statystycznego. Cóż te dane wykazują? Oto to, że idziemy coraz niżej po równi pochyłej, że dna kryzysu nie widać mimo różowych zapowiedzi sanacyjnych ekonomistów i prasy prorządowej, że zdążamy w tempie gwałtownym do ograniczania produkcji, a nie rzadko do jej zaniku, że stan na

wsi jest tego rodzaju, że niema żadnych podstaw, by nastąpiła zmiana na lepsze w tych warunkach.

Stwierdzić to może każdy bezstronny obserwator. Dane statystyczne stwierdzają, że życie gospodarcze dalej zamiera, że tak zwane „ruchome dno” opada coraz niżej — a co gorsza, że nie widać podstawy, na której to dno mogłoby się zatrzymać.

Wskaźnik produkcji przemysłowej za jeden tylko miesiąc w stosunku do miesiąca poprzedniego obniżył się o 3%. Dotyczy to w pierwszym rzędzie hut żelaza, kopalń węgla, produkcji naftowej. Statystyka handlu zagranicznego za rok 1931 i 1932 wykazuje nie spadek, ale **szalone wprost skoki**.

Stan przywozu i wywozu za **czas styczeń-wrzesień 1932** w porównaniu z temiż miesiącami 1931 r. wykazuje straszny wprost zanik tego handlu. Oto cyfry:

Przywóz: 1931 r. 1160 milj., 1932 r. 634 milj.

Wywóz: 1931 r. 1446 milj., 1932 r. 793 milj.

Okazuje się, że przywóz w przeciągu roku zmniejszył się **o blisko połowę**. Kurczy się wytwórczość w szalonym wprost tempie. Wala się w gruzy coraz to nowe warsztaty pracy, **zmniejsza się siła podatkowa społeczeństwa**. I dlatego to wszystko, uprawnia nas do twierdzenia, że preliminarz budżetowy, mimo już tak wysokiego deficytu, pozostanie tylko na papierze, jako nierealny.

Tak wygląda gospodarka sanacji w siódmym roku!

Bajeczna kariera p. Arona Muellera.

Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, że p. Aron Mueller został mianowany prokuratorem Sądu Najwyższego. Nazwisko p. Arona Muellera zięcia nadrabina Schorra, nie pojawia się po raz pierwszy na łamach dzienników. P. Aron Mueller jest tym, który w Ministerstwie Sprawiedliwości redagował szereg głośnych dekretów, jak dekret prasowy, nowelę do dekretu o ustroju adwokatury i t. d. Jak widać z tego, p. Muellerowi powierzano już funkcje odpowiedzialne. Ostatnia jednak nominacja p. Muellera na stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego budzi poważne refleksje. Nowy prokurator Sądu Najwyższego liczy sobie lat 33, przed laty 5-ciu był jeszcze aplikantem sądowym. W pięć lat z aplikanta na prokuratora Sądu Najwyższego, to bądź co bądź **bajeczna karjera**, zważywszy, że stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego odpowiada stanowisku wiceministra.

—o0o—

Tej zimy na Sycylię.

„Wieczór Warszawski” donosi, że minister spraw wojskowych, p. Józef Piłsudski ma udać się jeszcze w tym roku na Sycylię, gdzie spędzi miesiące zimowe

—080—

Zniżone opłaty targowe.

We wszystkich miastach i miasteczkach powiatów wrocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego zostały obniżone o połowę opłaty za wjazd na targi, oraz od świadectw dla zwierząt.

W Miawie obniżono o połowę opłaty targowe od bydła i nierogacizny.

Jak widać, solitarne wystąpienia chłopskie nie pozostały bez rezultatu.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Wydział IV karny.

Dnia 22. X. 1932 r.

IV Pr. 175/32.

Sąd okręgowy Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karnej zarządza i wykonana przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 18. X. 1932 konfiskatę czasopisma „Piast” Nr. 43 z daty 23. X. 1932 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Trzy okresy w odrodzonej Polsce” w ustępie od słów: „i dziwić się tylko” do słów: „urodzili się” albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 p. t. „Wiadomości z Wadowickiego” od słów: „w gospodarce powiatowej” do słów: „co mosty burzyli” albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast” i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Pilarski w. r. Przewodniczący.

Kobylars w. r. Prot.

Sędzia okręgowy.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Wydział IV karny.

Dnia 27. X. 1932 r.

Sygn. IV. Pr. 182/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karnej zarządza i wykonana przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 25. X. 1932 L. B. II. 2368/32 konfiskatę czasopisma „Piast” Nr. 44 z dnia 30. X. 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 p. t. „Polski parlamentaryzm i jego parlamentaryści” w ustępie od słów: „jeżeli opozycja” do słów: „dzieło stworzenia” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. zaczynającym się od „Czy wolno” w całości wraz z tytułem, albowiem treść jego zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 K. K.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Masowe aresztowania ludowców w powiatach Małopolski” w ustępie od słów: „Niezależna organizacja” do słów: „wśród ludowców” albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 K. K.

4) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. zaczynającym się od słów: „Dlaczego chłop” w samym tytule oraz w ustępie od słów: „również nie wiadomo” do słów: „jak kartele” albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 154 § 1 K. K.

5) artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „Echa z ziemi strzyżowskiej” od słów: „ponieważ wszelkie” do końca ustępu, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast” i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Pilarski w. r. Przewodniczący.

Kobylars w. r. Prot.

Sędzia okręgowy.

Strajk chłopski, a kodeks karny.

(Uwagi prawnika).

W związku z akcją strajków targowych aresztowano szereg działaczy ludowych. Zwróciliśmy się do jednego z najlepszych znawców prawa karnego w Warszawie, który był łaskaw nadesłać nam następujące wyjaśnienia. (Przyp. redakcji).

Już w czasie strajku rolników w województwie warszawskim we wrześniu b. r. ukazały się wiadomości w dziennikach, że organizatorzy tego strajku będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej — a obecnie w związku ze strajkiem rolników, zapowiedzianym na ostatni tydzień października w kilku województwach — prasa ludowa przyniosła wiadomość o konfiskacie ulotek, wzywających do strajku, oraz o rewizjach i aresztowaniach z powodu rozpowszechniania tychże odezw.

W pierwszym wypadku (województwo warszawskie) pociągnięcie do odpowiedzialności miało nastąpić na podstawie art. 155 nowego kodeksu karnego, a to z powodu „rozpowszechniania ulotek, wzywających do zorganizowania masowego przeciwstawienia się legalnemu pobieraniu opłat publicznych“ (chodziło o wymienione w odezwie opłaty wjazdowe i targowe od furmanek chłopskich, przybywających na targi do miast).

Ta podstawa prawna wkraczania władz w akcję strajkową widocznie okazała się niewystarczającą, gdyż obecnie, t. j. z okazji zapowiedzianego na koniec października strajku rolników — jako podstawę prawną, konfiskaty ulotek (zresztą identycznych w treści z ulotkami we wrześniu), oraz rewizji i aresztowań przytoczono art. 171 Kodeksu Karnego.

Skoro same władze przestały jako na podstawę represji powoływać się na art. 155 Kod. K., przeto nie będziemy się zajmować szczegółowym wywodem prawnym dla wykazania, że zastosowanie art. 155 K. K. nie miałyby żadnego uzasadnienia. Pokróćce tylko należy stwierdzić, że wedle artykułu tego jest przestępstwem rozpowszechnianie druków, nawołujących do popełniania przestępstwa. Nie jest jednak nawoływaniem do przestępstwa, ani „przeciwstawianiem się legalnemu pobieraniu opłat publicznych“ — wezwaniu do chłopów, aby na znak protestu przeciw wygórowanym (a nawet częściowo bezprawnym) opłatom targowym i wjazdowym — wstrzymali się od przyjazdu na targi. Niema bowiem takiego przepisu prawa, któryby nakazywał rolnikom przyjeżdżać na targi.

Występek z art. 155 K. K. mógłby zachodzić wtedy, gdyby w ulotce wzywano chłopów aby mimo przyjazdu na targi nie płacili opłat targowych i wjazdowych, o ile te oczywiście są legalnie, t. j. zgodnie z ustawą o finansach komunalnych nakładane, co niezawsze zachodził.

Ponieważ jednak w międzyczasie postanowienie art. 155 K. K. przestało widocznie być aktualnym jako środek karny przeciw strajkowi rolniczemu — przeto nie zatrzymując się nad tym artykułem, zajmujemy się drugim artykułem Kodeksu, wziętym za podstawę represji przeciw odezwom strajkowym, t. j. art. 171 K. K.

Cóż na podstawie wyraźnego brzmienia art. 171 K. K., jakoteż na podstawie motywów ustawodawcy (motywy Komisji Kodyfikacyjnej do tegoż artykułu) i komentarzy dotychczasowych wydawców ustawy dla żadnego trawnika nie może być wątpliwym, że art. 171 K. K. nie może mieć również w danym wypadku żadnego zastosowania.

W postanowieniu o konfiskacie wspomnianej odezwy — na uzasadnienie zastosowania art. 171 K. K. przytoczono, że w ulotce tej „celem oddziaływania na cenę przedmiotów pierwszej potrzeby, jak zboże, masło i inne produkty wiejskie, wzywa się chłopów do powstrzymania się od dowozu tych produktów do miast, co stanowi występek z art. 171 K. K.“

Pomijając, że odezwy nie wzywają do wstrzymania się od dowozu produktów do miast wogóle, a tylko przez tydzień i to nie dla dokuczenia miastom — lecz na znak protestu przeciw pokrzywdzeniu rolnictwa — należy ze stanowiska prawnego stwierdzić, że skoro niewątpliwym jest, że wstrzymanie się chłopów od wyjazdu na targi nie jest żadnym przestępstwem, nie może niem być także zachęcanie do takiego wstrzymania się. Nikt dotąd nie zaprzeczał rolnikom prawa do takiego strajku, byłoby to bowiem sprzeczne i z Konstytucją (art. 108) i z ustawami (nowy kodeks karny w art. 223 i 224 zawiera tylko postanowienia przeciw utrudnianiu lub niemożliwianiu korzystania z urządzeń użyteczności publicznej, dostarczających wody, światła, ciepła, kanalizacji, komunikacji, telegrafu i telefonu). Byłoby to wyjęciem rolników z pod prawa — wobec swobodnego i niezaprzeczanego przez nikogo prawa strajku robotników jakoteż zmów fabrykantów

i właścicieli kopalń, zamykających fabryki i kopalnie, celem ograniczenia produkcji lub wymuszenia obniżki płac robotniczych (lokauty).

Uzasadnieniem więc zastosowania art. 171 K. K. ma być, że „celem“ wzywania rolników do wstrzymania się od dowozu produktów na targi ma być „oddziaływanie na cenę“ tychże produktów, będących przedmiotami pierwszej potrzeby.

Do zastosowania jednak art. 171 K. K. nie wystarcza „oddziaływanie na cenę“, koniecznym jest, by to oddziaływanie odbywało się przez „publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości lub też używanie innych środków podstępnych“.

Wynika to z brzmienia art. 171 K. K. jak i z motywów ustawodawcy (Komisji Kodyfikacyjnej), że do istoty tego przestępstwa koniecznym jest oszukańczy charakter działania, wprowadzanie w błąd, używanie podstępu (o którym mówi także art. 118 K. K.). Przepis art. 171 K. K., jak to jest widocznym

z motywów Komisji Kodyfikacyjnej — skierowanym jest przeciw podstępnej, oszukańczej spekulacji, mającej na celu sztuczne śrubowanie lub obniżanie cen dla zdobycia nieprawnych zysków.

Oczywiście ani w działaniu rolników, wstrzymujących się od wyjazdu na targi, ani w działaniu tych, którzy rolnika do wstrzymywania się od wyjazdów zachęcają — niema ani rozszerzania fałszywych wiadomości, ani innego podstępu i dlatego nie może być mowy o zastosowaniu art. 171 K. K., chociażby celem tego wstrzymywania się od wyjazdów na targi była chęć oddziaływania na cenę produktów.

Jednym słowem jest to akcja legalna, legalna co najmniej tak samo, jak legalną jest akcja przemysłowców, tworzących kartele, „celem oddziaływania na obieg i cenę“ artykułów pierwszej potrzeby, jak węgiel, cukru, nafty, obuwia i t. p. Nie styszeliliśmy zaś dotąd o pociąganiu organizatorów kartelów przemysłowych lub ich członków do odpowiedzialności karnej z art. 171 K. K., aczkolwiek sztuczne usunięcie wolnej konkurencji w produkcji i obrocie danych towarów — przez zwały i kary przewidywane w statutach kartelów — nie są dalekie od podstępnego działania, obciążonego na szkodę szerokich mas konsumentów.

Nie mogą rolnicy, broniąc się przed wyzyskiem — traktowani być gorzej niż kartele, wyzyskujący rolników.

Ochrona drobnych dzierżawców rolnych przedłużona do 1 października 1938.

Jak wiadomo rozwiązanie poprzedniego Sejmu uniemożliwiło przyjęcie do skutku uchwalonej — już przez Sejm — a nie rozpatrzonej jeszcze przez Senat — nowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Wedle tej udaremnionej ustawy ochrona miała być przedłużoną na lat sześć i rozszerzoną na liczne resze dzierżawców, dotychczas tej ochrony pozbawionych.

Sejm przewidywał przeprowadzenie w międzyczasie ustawy o uwłaszczeniu dzierżawców.

Sejm rozwiązano w pamiętnym wrześniu 1930 r., a ponieważ z dniem 1 października 1930 r. wygasła stara ustawa o ochronie drobnych dzierżawców dekretem Prezydenta przedłużono ochronę do 1-go października 1933 r.

„Wybrany“ w listopadzie 1930 r. Sejm po odrzuceniu wniosków posłów ludowych o uwłaszczenie drobnych dzierżawców — uchwalił ustawę o „wykupie“ gruntów przez drobnych dzierżawców, z tem, że podania o wykup mają być wnoszone najdalej do 1 października 1933 r., czyli, że prawo do wykupu trwać ma tylko do tego terminu, a ponieważ, jak wyżej powiedziano, ochronę dzierżawców przedłużono także do 1 października 1933 r., przeto kłoby do tego terminu podania o wykup nie wniósł, tem samem byłby wyrugowanym z posiadania dzierżawionego gruntu.

W swoim czasie omówiliśmy ową ustawę o „wykupie“ na łamach „Piasta“ — nie będziemy więc powtarzać tego, co o tej ustawie myśleliśmy.

Wówczas już jednak wyraziliśmy przekonanie, że ustawa ta pozostanie martwą literą wobec niezyciowych i nie odpowiadających położeniu małych

rolników warunków owego „wykupu“. Przewidywaliliśmy też, że ustawa ta będzie musiała ulegć gruntownej rewizji i oprzeć się na zasadach uwłaszczenia przez Stronnictwo ludowe przyjętych.

Musił do tego przekonania przyjść widocznie i rząd, skoro dekretem Prezydenta z 21 października 1932 r. Nr. 91 poz. 775 Dz. ust. — przedłużono ochronę drobnych dzierżawców do 1 października 1938 roku.

Widocznie stwierdzono, że ustawa o „wykupie“ z 18 marca 1932 r. nie załatwi sprawy drobnych dzierżawców i dzierżawy te przedłużono o dalszych lat pięć.

Możemy powtórzyć nasze przekonanie, że przyjdzie obecnie czas i na rewizję ustawy „o wykupie“ i dzierżawcy drobni przestaną stać pod przymusem „skorzystania“ z tej ustawy do października 1933 r. i pod grozą wyrzucenia ich z dzierżawionych gruntów, jeśli w tym terminie z „dobrodziejstw“ tej ustawy nie zechcą skorzystać.

Oczywiście wobec przedłużenia ochrony do października 1938 r. — samo przez się ma zastosowanie art. 2 dekretu z 12 września 1930 r., że „wyroki i nakazy sądowe, postanawiające oddanie gruntów (dzierżawionych), choćby były prawomocne, ulegają wstrzymaniu do terminu ustalonego w art. 1“, czyli obecnie do terminu 1 października 1938 r.

Wobec tego też możemy powtórzyć radę, jaką daliśmy, omawiając ustawę o „wykupie“ — aby drobni dzierżawcy nie spieszyli się z wnoszeniem podań o wykup na podstawie ustawy z 18 marca 1932 r.

Dr. WŁADYSŁAW KIERNIK.

Pogrom sanacji w pow. pińczowskim.

Przepędzenie posłów z Be-Be.

Zjazd Stronnictwa Ludowego połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru w Topoli, oraz zorganizowanie się całego powiatu w Stronnictwie Ludowym wywarły w obozie sanacyjnym przynębiające wrażenie, a ci, chcąc ratować swoją sytuację widząc stracony grunt uderzyli tłumnie na powiat pińczowski.

Najpierw sanacja sprowadziła obrońcę radziwiłowski p. Sanojęc na wieś do Działoszyce, który miał wydobyć z toni zatopiony sanacyjny okręt z bukkami miejscowymi. Połamnictwo to jednak tak dla miejscowych bukków, jako też p. Sanojęc, okazało się wprost fatalne, gdyż właścicielin tutejszy poznał i zrozumiał szkodliwą politykę obozu sanacyjnego dla drobnego rolnictwa. Chłopi nie dopuścili do głosu obrońcę radziwiłowski.

Po fatalnej porażce obrońcy radziwiłowski, przyszła druga, lecz już nie porażka, lecz zupełny pogrom obozu sanacyjnego przez tutejsze właściciństwo.

Sanacja widząc, iż „tutejszy rodowity“ kołomyjanin p. Sanojęc już nie więcej do gadania niema na naszym terenie, postanowiła jednym zamachem zniszczyć organizację Stronnictwa Lud. i w tym celu sprowadziła cały zastęp niewolników i palka-

rzy sanacyjnych. Albowiem na dzień 23 października br. sanacja wyznaczyła 9 wieców w różnych punktach powiatu, na które przybyli palkarze zostali rozsegregowani i odesłani furmankami, autami i kolejką w celu ratowania niewydobytgo okrętu przez Sanojęc. Lecz jakież spotkanie ich biednych ciężki zawód i rozczarowanie, kiedy masy chłopskie nigdzie nie dopuściły do głosu, a nawet teren opuścić musieli. Może ta niepomyślna wyprawa będzie w przyszłości przestrożą dla was p. p. przewodniczący sanacyjni z Pińczowa. My właściciele, którzy was karmimy mamy już dość waszych obietnic, a za wasze dobrodziejstwa, któreście nam wyświadczyli w przyszłości postaramy się wam odpowiednio odwzajemnić.

Wiedźcie o tem pińczowskie bukki sanacyjne, iż żadna siła nas nie złamie i od Stronnictwa Ludowego nie odstąpimy.

Ludowcy.

NOWI EMERYCI W SĄDOWNICTWIE
KRAKOWSKIM.

Jak się dowiadujemy, otrzymali dekrety emerytalne sędziowie sądów krakowskich: dr. Sowilski, dr. Wusatowski, dr. Łuczko i dr. Münnich.

W ubiegłym tygodniu....

Wyjątki z listów do naszej redakcji.

Powiat Nowy Sącz.

W związku z ostatnimi wydarzeniami aresztowani zostali w Nowosądeckim następujący działacze ludowi:

Z POWIATU NOWOSĄDECKIEGO: Matusik Piotr (członek zarządu), Bandyk (członek zarządu), mgr. Janiak (sekr. zarządu), Kurowski, Witowski, Bajorski Kazimierz, Nosal, Więclawek, Adamek, Gargas, Zdebski, Jurecki, Tokarczyk, Bednarski, Kossakowski Tomasz, Górski, Szkarłat, Leszczyński, Polomski, Załubeki, Smajdor, Wąsowicz (członek zarządu), Żmuda, Matusik Jan, Oracz Wojciech, Wojnarowski, członek Komisji Rewizyjnej, Józef Szczygł, Stanisław Zięcina, Edward Janowiec i Wojciech Chronowski.

Z B. GRYBOWSKIEGO POW.: Józef Steinhof, prezes, Wojtarowicz Władysław, Jan Kasprzyk.

Z POW. LIMANOWSKIEGO: Dziętło, Wydra Józef.

Po przesłuchaniu w komisariacie policyjnym część z aresztowanych zwolniono, a natomiast osadzono w aresztach sądowych p. mgr. Janiaka, p. Bednarskiego, p. Kossakowskiego, p. Wojnarowskiego, p. Żmudę, p. Matusika, p. Steinhofa, p. Dziętło, p. Wojtarowicza, p. Wydrę, p. Kasprzyka, p. Oracza, p. Szczygła, p. Zięcina, p. Janowca, p. Chronowskiego i p. Górskiego.

Jak nam donosi nasz korespondent, dalsze aresztowania masowe są w toku.

RUCH TARGOWY w ostatnim tygodniu był w Sączu minimalny. Rolnicy wstrzymali się z wyjazdem na targi.

Z Pińczowskiego.

Na terenie powiatu pińczowskiego chłopcy wstrzymali się w zupełności w ostatnim tygodniu od wyjazdu na targi.

W Kazimierzy Wielkiej w dniu 24 października nie było ani jednej furmanki chłopskiej. W dniu tym odbywał się w Kazimierzy zjazd Związku Ziemiaków, na który przybyli licznie ziemianie z okolicy.

W Pińczowie w dzień targowy odbył się zjazd księży z dekanatu. Wiadomość w krakowskim brukowcu z dnia 27 października b. r. jest nieprawdziwa. Korespondent tego pisma, wszystkie furmanki, wózki i powozy tak ziemian jak również i księży zakwalifikował jako wozy chłopskie.

Władysław Stan...

Z powiatu Dobromil.

Aresztowano w tutejszym powiecie: p. Józefa Szwerca wiceprezesa pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego z Paclawia: p. Kamińskiego Bernarda z Kalwarii paclawskiej, skarbnika pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego, Suwalda Stanisława z Dobromila, sekretarza Zarządu pow. Stronnictwa Ludowego, p. Karola Węclawa, b. naczelnika gminy Posada Nowomiejska, p. Michała Ginalskiego z Wolicy Dolnej, p. Sochę Józefa i p. Sochę Jana z Kanjowa, p. Kwolika z Wolicy Dolnej i p. Figla z Grabownicy.

W **PONIEDZIAŁEK NA TARGU** widziało się tylko kilkanaście fur z powiatu samborskiego i starosamborskiego i kilku chłopów „starościńskich”. 75% było mniej wozów, jak w inno targi.

DOROCZNY JARMARK, tak zwany „Pietnie” przypadający na środę w dniu 26-go października zupełnie się nie udał i nie odbył się.

Z Dąbrowskiego.

W nocy z dnia 21 na 22 października b. r. przeprowadzono po wsiach na terenie tutejszego powiatu szereg rewizyj.

Przeprowadzono rewizję w sklepie i mieszkaniu p. Marjana Wójtowicza. P. Wójtowicz nie należy do żadnego stronnictwa. Znający stosunki miejscowe twierdzą, że było to spowodowane konkurencją żydowską. Przeprowadzono szereg rewizyj nocnych u ludowców po wsiach. Były również aresztowania ludowców. (O czym już donosiliśmy. — Przyp. Red.).

Ludność wiejska wykazała dużą solidarność. Targi w miasteczkach świeciły pustkami.

Powiat Łańcut.

Aresztowania i rewizje.

W niedzielę, dnia 23. października rewizje i aresztowania były na porządku dziennym. Przeprowadzono m. in. rewizje w mieszkaniu b. senatora p. Józefa Jachowicza. Rewizja nie dała żadnych rezultatów. — Aresztowano w Rakszawie p. Antoniego Deca, przewodniczącego Koła S. L., p. Jana Sęka, p. Jana Mikulickiego, p. Antoniego Figielę, p. Ignacego Skoczylasa.

Aresztowano w Krzemienicy p. Józefa Muchę, i p. Władysława Klusa.

W Woli Małej p. Stefana Kozakiewicza, sekretarza Zarządu pow. S. L.

Wzburzenie z powodu aresztowań było bardzo duże.

Targ w Łańcut. — Ludność wstrzymała się od 80 do 90 procent z wyjazdem do miasta. J. J.

Powiat Krosno.

Aresztowania.

W dniu 22. X. b. r. aresztowała policja p. Jana Zajdla, prezesa Koła w Głowience, oraz p. Węgrzynka z Iskrzyni. Nadmieniam, że p. Węgrzynek do żadnego stronnictwa nie należy. Aresztowanych odstawiono do więzień w Krośnie. Oprócz wymienionych aresztowano cały szereg osób, których nazwiska podamy. — Przeprowadzono szereg rewizyj. Specjalne moraly, z których możnaby napisać oryginalny artykuł, musiał wysłuchać p. Stanisław Topolski, sekretarz Koła lud. w Głowience. Przyaresztowanego zwolniono wkrótce.

W dniu targowym w Krośnie w dniu 22 października b. r. ruch był jak najmniejszy. Około 70 procent wsi wstrzymało się od wyjazdu do miasta. Antoni W.

POWIAT PILZNO.

W Pilźnie i Brzostku w dniu targowe były w tych miastach zupełnie pustki.

POWIAT LIMANOWA.

Aresztowania, jakie miały miejsce w tutejszym powiecie miały ten skutek, że chłopskich furmanek nie widziało się w Limanowej ani w dniu targowym, ani w dniu inne. Również nie było spędu bydła.

POWIAT MIELEC.

Na skutek przeprowadzonych aresztowań, dokonanych w powiecie, udała się delegacja do starostwa. Przed starostwem równocześnie zebrał się olbrzymi tłum ludności, liczący kilka tysięcy osób. Po pewnym czasie spokój przywrócono.

Donoszą nam z powiatów: Ropczyce, Kolbuszowa, że ruch targowy w ub. tygodniu w miastach w tych powiatach zamarł zupełnie. Szereg ciekawych korespondencji i informacji, jakie otrzymaliśmy z powiatów: Tarnów, Brzesko, Bochnia, Jasło, Tarnobrzeg, Sanok, Miechów nie możemy umieścić ze względu na cenzurę.

W Krakowskiem.

W ubiegły wtorek w Krakowie był ruch na targu minimalny. Wylot ulicy Długiej i Nowy Kleparz, zwykle zabite furmankami — w dniu tym świeciły pustkami. Kto obserwował rogatki: warszawską, mogiłąską jak i zwierzyńską, musiał stwierdzić, że dojazd wozów chłopskich do miasta był bardzo niski. Widziało się natomiast kilkanaście furmanek dworskich.

W Krakowskiem w dalszym ciągu aresztowano szereg osób. W Pleszowie aresztowano w ubiegłym tygodniu p. Józefa Czekaja, p. Stanisława Gajocha, p. Jana Gajocha, p. Józefa Perlika, p. Stanisława Walczaka i wiceprezesa Zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego p. Ludwika Karolczyka. W Wielickiem aresztowano p. Jana Wojnarowskiego, p. Andrzeja Wojnarowskiego i p. Franciszka Biedrawę.

POWIAT PRZEMYŚL.

Aresztowano tu szereg osób.

„Nowy Dziennik” z dnia 27. X. b. r. donosi: „Dziś (24 b. m.) przyjechało do Przemyśla mało furmanek chłopskich”.

Gorzej - czy lepiej?

Dwa głosy sanacyjne — dwa przeciwieństwa.

„Mylą się ci. — pisze sanacyjne „Słowo” wileńskie, — którzy śmia głośić, że kryzys gospodarczy jest już na ukończeniu. Kryzys ten zaledwie teraz się zaczyna — a myśmy już bezsilni, wycieńczeni, stoimy przed obliczem coraz silniej szalejącego huraganu”.

Innego zdania jest były kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski. Ten pisze w „Gazecie Polskiej”, że „przez ciężką, twardą i bezwzględną politykę stałości waluty i zaciskania pasa — doszliśmy do tego, że mamy wyraźne objawy wznoszącej się masach wiary we własne siły”.

Gdy porównamy te dwa głosy, widzimy jaką to jedność poglądów na sprawę tak bolesną i ważną jak dzisiejszy kryzys gospodarczy, panuje w obozie sanacyjnym.

Z składek obywateli urządzili sobie piątykę.

W dniu 2 października odbyła się w Makowie uroczystość strażacka organizowana przez sanatorów. Korespondencja o tej „imprezie” podlanej obficie wódką była zamieszczona w jednym z poprzednich numerów „Piasta”. W tydzień po tej uroczystości urządzono poprawiny dla strażaków. Poprawiny te urządził prezes Be-Be p. Wicherek i burmistrz p. Franciszek Skupiński.

Poprawiny urządzono za pieniądze z funduszu, na który składają się składki obywateli, płacone miesięcznie na rzecz Ochotniczych straży pożarnych. Podjęto z kasy 180 zł, na wódkę i piwo. Kiedy podpieli „zjadacze składek obywatelskich” wytrąbili 9 litrów wódki i 6 beczek piwa i po opuszczeniu sali „Soko” palnęli się w szynku Glatmana, wszczepli taką ilością, że odgłosy jej dochodziły na ulicę.

Tak zabawili się za pieniądze publiczne makowscy sanatorzy! Obywatele z Makowa.

„Radjo się zepsuło” — zebranie trzeba było rozwiązać.

BIAŁA, obok Makowa. W dniu 23 października br. rozgłoszono w naszej gminie, że w szkole będzie bezpłatne słuchowisko radjowe, że będą nadawane jakieś bardzo ważne wiadomości aż z Warszawy. Kiedy zeszło się około 100 osób, kierownik szkoły oświadczył zebrany, że „radjo się zepsuło”, ale to nic, bo za to przybyli panowie do Białej, wygłoszą interesujące referaty. Tymi panami to byli prezes Be-Be na b. powiat makowski p. Józef Wicherek, p. B. Kosiński, dyrektor szkoły z Makowa i p. Karol Mołek, nauczyciel z Makowa.

Po przemówieniu p. Wicherka, zebrana ludność wszczęła wrzawę protestując przeciwko wpisywaniu jej wbrew woli do mającego założyć się Koła B. B. W. R. Na skutek tego zebranie corychlej rozwiązano.

Tak to nie udało się z tem „radjem” w Białej. Jest z tego śmiechu w okolicy co niemiarą.

St. W.

Rewizje.

ZWOLNIENIA NA SKUTEK AMNESTJI.

W związku z wejściem w życie dekretu o amnestji zwolniono z więzień warszawskich około 350 osób. Między innymi zwolniony został odpowiedzialny redaktor „Robotnika” p. Stefanowski, zasądzony na 6 miesięcy za „obrazę” sędziego Demanta.

W miesiącu Propagandy Prasy Ludowej każdy Ludowiec bierze czynny udział!

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Niemcy kręcą światem, co widoczne z każdego ich posunięcia w polityce międzynarodowej, a również z tego, że świat cały pozwala kręcić sobą.

FRANCJA MUSI CZUWAĆ.

Francuski generał Nollet, prezes Komisji, która kontrolowała zbrojenia Niemiec, wygłosił odezwy p. t. „Co widziałem w Niemczech”. Niemcy z wielkim sprytem i chytrą zbroili się cały czas, począwszy od 1919 r. do dnia dzisiejszego. Obecnie pragną za wszelką cenę zwiększyć szeregi swego wojska, t. j. Reichswehry. To też Francja musi czuwać i bacznie uwagę zwracać na dążenia Niemiec.

FALSZUJĄ STATYSTYKĘ.

Niemiecki „Börsen-Kurrier” podaje wydatki na wojsko różnych państw, obliczając koszty zbrojenia w dolarach. Według nich Francja wydaje rocznie na wojsko 455 milj. dol., Anglja 435 milj. dol., Włochy 258 milj. dol., Stany Zjednoczone 727 milj. dol., a Niemcy najmniej, gdyż tylko 170 milj. dolarów.

Cyfry te jednak są zupełnie fałszywe nie tylko dlatego, że żadne państwo nie ujawnia swych wydatków na wojsko, ale dlatego, że Niemcy świadomie fałszują statystykę, by światu całemu przedstawić się jako ofiara.

MUSSOLINI DODAJE NIEMCOM BODŹCĄ.

W dzień święta faszystów 23 b. m. dyktator Mussolini wypowiedział wielką mowę w Turynie, w której wymieniono błędy Ligi Narodów i przyznaje Niemcom prawo do zbrojeń.

Jeśli Niemcy nie osiągną tego celu, będą zmuszone do wystąpienia z Ligi Narodów, co może spowodować katastrofę. W tym wypadku Niemcy mogą liczyć na pomoc Włoch.

FRANCUSKI PLAN ROZBROJENIA.

Specjalna Komisja Rady Obrony Narodowej w Paryżu uchwaliła zgodnie plan rozbrojenia ogólnego i przedłożyła go Najwyższej Radzie obrony narodowej pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Pogłoski o konflikcie z gen. Weygandem w tej sprawie polegają na fałszywych informacjach, gdyż w dyskusji zawsze wyłaniają się różnice zdań.

Delegat amerykański Norman Davis wyjechał w tej sprawie do Paryża, poczem wraca do Genewy, gdzie Liga Narodów odnosi się do planu francuskiego przychylnie.

DAVIS MÓWI Z ANGLJĄ.

Dnia 22 b. m. Davis był również w Anglii, gdzie mówił z Mac Donaldem o rozbrojeniu moralnym, o konferencji rozbrojeniowej, o raporcie Lyttona, dotyczącym się Mandżurji i o zwołaniu konferencji ekonomicznej.

Davisa uważają za bardzo wpływową osobistość, gdyż po wyborach prezydenta Ameryki ma objąć ważne obowiązki sekretarza stanu w Waszyngtonie.

FRANCJA PRAGNIE ZACIEŚNIĆ SWOJE STOSUNKI Z HISPANJĄ.

Francja pragnie zacieśnić swe stosunki z Hiszpanją, gdyż w tym wypadku stanie na silniejszych podstawach wobec Anglii i Niemiec. Paul Boncour popiera we Francji wniosek utworzenia w Hiszpanji armji, a właściwie parku wojskowego dla zbrojeń. Plan ten zaniepokoił Niemcy i Anglię, gdyż w razie ziszczenia się tego dążenia, Francja mogłaby łatwo zamknąć dostęp na morze Śródziemno przez Gibraltar i zbrojenia Niemiec i Anglii w czasie wojny byłoby wielce utrudnione.

WIENIEN GROMI ŻYDÓW.

Na uniwersytecie wiedeńskim trwały dwa dni rozruchy. Studenci-Niemcy nie dopuszczali na wykłady Żydów. W ostatnich dniach bójki nawet znowu wzmożyły się, z powodu czego wykłady zawieszono. Niepokoje trwają nadal.

W NIEMCZECH RÓWNIEŻ POGROMY.

Uzbrojeni Niemcy napadają kawiarnie i inne lokale i bijąc, wypędzają z nich Żydów. Pogromy te szerzą się w zastraszający sposób. W Krefeld, Duisburgu, w Wuppertal i wielu innych miejscowościach zdemolowano żydowskie sklepy.

Dzienniki niemieckie piszą, że teraz już, by Żydzi przypomnieli sobie, że są szczepem koczującym, wzięli swe toboleki i opuścili Niemcy.

Ubolewać należy nad tem stanem rzeczy i zani-

kiem kultury u Niemców, gdyż te pogromy sprawiają, że Żydzi z Niemiec przybędą do Polski, jak to było w XIV. wieku.

W HISPANJI ZNOWU PALĄ KOŚCIOŁY.

Thum, podburzony przez agitatorów pali i niszczy kościoły hiszpańskie, a z nimi cenne zabytki. W miejscowości Marchera zniszczono kościół św. Sebastjana, w którym nagromadzono wiele cennych dzieł sztuki. Kościół splonął do cząstki.

Ludność hiszpańska demonstrowała przed merostwem, domagając się ochrony religji katolickiej i kary na podpalaczy. Po Hiszpanji bowiem krąży samochodami szajka agitatorów, która zbiera szumowiny przeciw duchowieństwu.

Hiszpanja podobnie jak Polska przyjęła u siebie gościnnie Żydów.

SŁOWACY ŁĄCZĄ SIĘ.

Na zjeździe w Żylinie doszło do zgody między

stronnictwem ludowym ks. Hlinki a stronnictwem narodowym ks. Jurygi. W zjeździe wzięło udział około 20.000 uczestników, którzy postanowili wspólnie walczyć z agresywnością i zapędami z Pragi czeskiej. Mądry naród, bo jednomyślny.

W POLSCE.

Po reformie sądów min. Jędrzejewicz reformuje uniwersytety i odbiera im autonomję. Kultura mniejszości narodowych będzie nie tylko rozwijać się swobodnie, ale z wszelkiem uprzywilejowaniem, gdyż Polacy, a zwłaszcza synowie chłopscy nie będą mogli wejść w mury uniwersytetu dla braku możliwości zapłacenia czesnego.

Znamiennem jest to, że na prawo w Warszawie zapisało się tego roku 50% Żydów, a na rolnictwo o 70% więcej Żydów jak przeszłego roku. Idą ku ziemi.

W Warszawie i w Poznaniu demonstrowała młodzież akademicka i wiele młodzieży aresztowano.

RADA OŚWIECENIA.

Natomiast Polska otrzymała nowy urząd. Państwową Radę Oświecenia Publicznego, mianowaną przez Rząd. Wielu ludzi otrzyma dobre djety i za to radzie będzie, jak reformować naukę. sk.

W. BREOWICZ.

Huczy wicher...

Huczy wicher ponad wioską
jakąś piosnkę smutną
i rozrzewnia serce troską —
troską przeokrutną...

„W chatach niema naffy, soli,
„okna wsi są ciemne —
„smutno w duszy, serce boli,
„lecz skargi daremne...”

Szumią dęby, wierzby, sosny,
przydrożne topole —
wicher w mrok niesie śpiew żaloszny
ponad czarne role...

„Dzieci głodne i obdarte
„obraz nędzy tworzą —
„a tu ojciec dostał „kartę” —
„komornikiem grożą...”

Huczy wicher i w dal rwie się
w deszczowej nawale
i z przastarych mogił niesie
chłopskie gorzkie żale...

„Przeszedł krwawe wojny piekła
„za kraj swój rodzinny —
„lecz ta krew, co z ran mu ciekła
„dała szczęście innym...”

Żal swój huczy wicher przestworzom,
gdzie chłop orze rolę: —
— Hej czy plugi te wyorzą
lepszą życia dolę — — — ?

Krosno, 26 października 1932 r.

Jeżeli czego pragniesz... wstąp do „Strzelca”.

„Gazeta Bydgoska” ogłasza ciekawy dokument, a mianowicie ulotkę Związku Strzeleckiego, rozrzuconą w wielkiej masie na Pomorzu. Ulotka ta głosiła między innymi:

Cytaty te są dosłowne. Ulotka przezornie nie wymienia firmy, w której była drukowana. Konfiskacie jednak dotychczas nie uległa.

—oOo—

Dobre określenie ideologii.

Sanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska” oświadcza: — „kategorycznie musimy przeciwstawić się wkradaniu do B. B. elementów anarchoistycznych, bolszewików moralnych i intelektualnych wrogich państwowości polskiej.

To też dziwnem wydaje się, że oficjalne czynniki Bloku nawet celowo podobne elementy przeszczeplają do swoich”.

Wydaje się nam, że powyższe dosadne określenia dobrze wyrażają ideologję pewnych elementów w B. B.

Pieron Kantek.

Recepta Bregidy. — Apel do sanatora.

W jednym moim godaniu, podałem receptę mojej połowicy ślubnej Bregidy, jak i z czego piec się zamiast babki, wielkanocnego dziadka. Cy z tej recepty sanacyjno skorzysta dowiemy się jak nam Poniczus pozwoli doczekać wielkanocnego Alelujowania. Zdaje mi się ale, że recepta ta została przyjęta, co kapuję, miarkuję z tego, że rząd sanacyjny przy ugodzie z Francją, obożył cło od siampańskiego wina, którego kielisek jest konieczny do pieczenia wielkanocnego dziadka, tak cekom jeseć na dekret co do pieczenia przymusowego dziadka a moja Bregida na jaki order, krzyżek albo merdol. I ja bęm się bardzo ucieszył, jakby moja staro za tę receptę na wielkanocnego dziadka dostała ale taki orderek cy merdol, żeby do niego było przywiązano nie ino wstążeczka ale i jako tako roćno penksyjka. Co mie ale z powodu tej recepty na wielkanocnego sanacyjnego dziadka z malitretowało to list od jakiegoś sanatora z Wadowie w którym tak mi napisał:

„Gruboskórny chamie! Jak jeszcze raz nabazgrzesz do „Piasta” takie idiotyczne żarty, to sobie uszyj worek na twoje chamskie gnaty, żebyś je miał do czego pozbierać...”

Były w tem liście jeseć ino przezwiska i obicnice i na końcu takie pozdrowienie, zem od przeleknięcia i od strachu omalo nie popuścił w portki,

tak zaros poleciałom z tem nogiem interesem do pokrzyw za stodołan, bo wo wychodku, prawie w tem samym czasie moja Bregida sie nadymała. Potem ale otuchnalem ze strachu i pomyslołem se ze nie taki djabeł corny jak go malują, co będzie to będzie. Wielka szkoda ze w tem liście ton sanator nie podał swojego adresu, a moze i podał ino go nie zobaczył od strachu, cego ni mogem sprawdzić, bo listem tem utarłem za przeproszeniem mnie i siebie... eee, dali sie gwizdo.

Ze adresu do tego sanatora z Wadowie ni mom tak mu odpisują w dzisiejszem moim godaniu, prosząc pana Redaktora, i pana Kohylorza, żeby ten list puścili do publicznej wiadomości.

Jaśnie przewielebny sanatorze! Za tak grzeczny liścik przeserdecnie dziękuję! Co do worka na moje chamskie kosteczki, to go sył mie będę, bo nimom piniedzy ani na plotno ani nici i igię. Pierse mi są gacie, bez których jus od świętego Jama chodzę. Sanatorem nie bede, choćbyś jaśnie wielebny panie upolił ze mnie popiołu i rozesiałgo po polu. Za tak serdecne pozdrowienia i ja tes serdecniej pozdrawiam jaśnie wielebny pana sanatora, pozdrawiam przez pomidorów kupę, całuj największego cłowika w Polsce w.... peppek! Unizomy etuga Pieron Kantek.

J. z B.

—'g'—

Ludowcy! W tym i następnym miesiącu każdy ma zjednać nowego czytelnika „Piasta”!

Sanacyjny „tydzień rolniczy“ czy tydzień obłudy?

Zdecydowana postawa chłopów w obronie przed wyzyskiem i ostateczną ruiną zaniepokoiła panów kartelowych i matadorów sanacyjnych, od „organizacji rolniczych“. Ruina rolnictwa i nędza wsi, oto dorobek, którym mogą się poszczycić „zunifikowane“, t. j. pod komendę jedynkowego obozu sanacji majowej oddane towarzystwa rolnicze.

Cudu miała dokonać ta „unifikacja“ — a obecnie po kilku latach swej roboty oglądać musi ostateczny upadek i konanie rolnictwa. Jak długo „roboty“ panów od unifikacji, polegała na wyrzucaniu najbardziej zasłużonych w dawnych organizacjach rolniczych działaczy ludowych, jak długo szły pokazywane subwencje na utrzymywanie wielkiego aparatu biurokracji, różnych prezesów, instruktorów i inspektorów od rolnictwa, tak długo zdawało się tym panom, że mają w rekach całą wieś.

Ale kiedy z pod zastony tej „unifikacji“ wyrzała bezlitośnie nędza rolnika, kiedy chłop stracił wszelką wiarę w pomoc tych opiekunów, którzy swą gospodarką doprowadzili nawet opanowane przez nich organizacje do bankructwa (jak to stało z Małopolskiem Twem Rolniczym) zrozumieli ci panowie, że są nikomu niepotrzebnym balastem.

Bo i cóż mogą poradzić na krzywdę rolnika ci, którzy siedzą w Be-Be razem z wózami kartelów. Wszak niedawno wódz kartelowy poseł Minkowski z B. B. cisnął im w twarz twarde słowo: „gdy brat (tj. rolnik) tonie, nie żądajcie, by drugi brat (przemysł) szedł mu na pomoc i także utonął. Lepiej, że jeden utonie niż obaj“.

Więc umyślili co innego, wymyślili „Tydzień rolniczy“. Pozwolić się chłopu wygadać, wyzabić, uchwalić ładne rezolucje, to może się uspoki i przestanie „strajkować“ i pójdzie dalej na pasku jedynkowym.

Od 6—13 listopada ma być to gadanie, ale i to

dla „grzecznych“ chłopów, bo „niegrzecznych“ tam nie wpuszczą, albo jeśliby chciał prawdę powiedzieć — to go wyleją, jeszcze coś „dodadzą“.

A cóż to za rezolucje. Jest ich coś 11. Są tam rzeczy, których chłop i ich posłowie dawno się domagali, i co większość jedynkowa w Sejmie dawno mogła uchwalić. Ale to były rzeczy dobre przed 3 laty, przed 2 jeszcze — ale dziś już nędza wsi, tak daleko zaszła, że tych 11 lekarstw nie pomoże.

Dzisiaj każdy, kto trzeźwo patrzy na upadek rolnictwa, które ginie nie tylko z powodu niskich cen produktów rolnych, ale także z powodu lichwiarskich długów, nadmiernych ciężarów podatkowych i wyzysku karteli — widzi i wie o tem, że dzisiaj wieść musi wielkim głosem domagać się innego ratunku.

Wstrzymanie wszelkich lichwy i egzekucyj, odroczenie płatności wszelkich długów, zredukowanie długów o połowę i zniżenia procentów na 3 najwyżej 4 procent, rozłożenia długów wszelkich na spłatę 20 lub 30-letnią, zniesienie karteli przemysłowych, zniżenie podatków do poziomu zniżki cen produktów rolnych, oto najważniejsze dziś środki ratunku wsi.

Wszystko inne to mydlenie oczu, to demagogia tem obrzydliwsza, że dokonywana na dogorywającej już prawie wsi.

Dlatego „Tydzień rolniczy“ będzie jedną więcej szopką sanacyjną, na lep której świadomy dzisiaj chłop nie pójdzie.

Chłop pójdzie swoją drogą, drogą solidarnej walki o swe prawo do życia, o ukrócenie wyzysku karteli, o zmniejszenie ciężarów, o usunięcie lichwy.

Chłop rozumie już dobrze, że czego sobie sam nie wywalczy, tego mu nikt nie da.

Dawny Kółkowiec.

Obywatele Chłopi! Rolnicy-Ludowcy!

Ciężka i niustepliwa walka, wytoczona przez nas wyzyskiwaczom kartelowym i obrona przed ostateczną ruiną rolnictwa, przed przyniatającymi nas długami, lichwą i nadmiernymi ciężarami podatkowymi — zaniepokoiła naszych wrogów.

Ostatnie zdarzenia wykazały, że chłop zjednoczony w biedzie — nie myśli czekać z założeniami rękami na wyzbycie go z ostatków mienia i ojczyzny.

I oto klika sanacyjna, w której rej wódzą dyrektorzy kartelów, widząc, że chłop świadomy przyczyny swej nędzy i jej sprawców — wyzwolił się z pod kurateli jedynkowych opiekunów — powzięła chytry plan odwrócenia uwagi Waszej od sprawców nędzy rolnika i przy pomocy zawojowanych przez B. B. Towarzystw Rolniczych — chce Wam zamydlić oczy, ogłaszając szumnie t. zw. „tydzień rolniczy“, w listopadzie.

Chcą Was użyć do odegrania nędznej komedji, w której fałsz i obłuda dochodzą do szczytu.

Oto mają urządzać sebrania, na których będzie wolno grzecznie się poskarżyć i wygadać, ale na które wpuszczają tylko „swoich“.

Każą Wam, jakby na szyderstwo, uchwałać „rezolucje“ i żądania, które już od dawna lud stawał i które panowie od kartelów i większość jedynkowa w Sejmie dawno już mogli przeprowadzić.

Ale nawet te „rezolucje“ to mizerna cząstka tego, czego musi domagać się wieś, jeśli niema zginąć marnie.

Niema tam najważniejszych żądań, bez spełnienia których o przezwyciężeniu kryzysu mowy niema.

Panom tym, tak od karteli, jak i z Towarzystw Rolniczych, których dopiero ostatnie wydarzenia obudziły z błędnego snu sanacyjnego, odpowiedzieć głośno i wyraźnie, że

nie dacie się wciągnąć w pułapkę! Nie dacie się użyć za narzędzie tej nędznej komedji, jaką ma być „tydzień rolniczy“!

W zabawie tej nie bierzcie udziału. Na Wasze konwentykle chłop nie pójdzie.

Będziemy walczyć o lepszą dolę wsi! Będziemy dalej żądać:

1) wstrzymania wszelkich lichwy i egzekucyj, oraz odroczenia płatności wszelkich długów chłopów aż do ukończenia kryzysu;

2) obniżenia podatków i wszelkich długów rolnictwa, stosownie do poziomu cen zboża i innych produktów rolnych;

3) zamknięcia granicy dla przywozu wszelkich produktów rolnych z zagranicy;

4) zniesienia wszelkich karteli;

5) zmniejszenia wydatków państwowych na emerytury, fundusze dyspozycyjne, „reprezentacyjne“, samochody i t. p.

Oto nasze żądania, ale tych żądań panowie urządzający „tydzień rolniczy“ nie stawiają!

Prez z obłudą, prez z komedją sanacyjną!

Niech żyje solidarny chłopski obóz rolniczy!

**NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY
STRONNICTWA LUDOWEGO.**

Warszawa, październik 1932 r.

Prof. Bartel o „Europie za lat 50“.

Warszawski „Świat“ przeprowadza obecnie ciekawą ankietę na temat: „Europa za lat 50? Dokąd zdaż nasza kultura i cywilizacja?“

Redakcja „Świata“ zwróciła się o odpowiedź na powyższe pytania również do b. premiera prof. Bartla, który w odpowiedzi napisał:

— Dziękując uprzejmie za zaszczyt, który widzę w skierowaniu do mnie tak ciekawych pytań, proszę równocześnie o uwolnienie mnie od obowiązku dania odpowiedzi na nie. Są to pytania, na które może odpowiedzieć jako tako tylko literat. Optymiści zdrowi i syty — odpowie pogodnie i namaluje obraz w barwach jasnych i ciepłych. Człowiek chory, głodny, pozbawiony możności korzystania z wysokich poborów prezesów rad nadzorczych, dyrektorów banków, koncernów i t. d. może nie widzieć postępu kultury, a Europa za lat 50 może mu się wydać wprost potworna. Sądy w tych sprawach mogą być tak subiektywne i względne, że wartość ich leżeć może tylko lub przeważnie w fakturze odpowiedzi“.

„Wszystko dla partji“.

„Nowa Ziemia Lubelska“ zakończyła ciepłe wezwania do mieszkańców Lublina o przystąpienie do kół przyjaźni 8 p. p. legionów. słowami:

„A więc wszyscy do czynu nie zwlekać, lecz działać w myśl dewizy: Omnia pro partia“.

Autor wezwania chciał je zapewne zakończyć szumnie zdaniem łacińskim: „Omnia pro patria“ — wszystko dla ojczyzny a wyszło to w druku mniej patriotycznie i podniosłe, a bardziej w duchu praktycznym...

Przeniesienie sędziego Brodackiego do Dawidgródka.

Sanacyjne dzienniki doniosły o przeniesieniu sędziego p. Jana Brodackiego na stanowisko sędziego grodzkiego do Dawidgródka, wyrokiem Sądu dyscyplinarnego wyższego w Warszawie.

Wiadomość ta jest o tyle niecisła, że przeniesienie do Dawidgródka zarządził minister sprawiedliwości Michałowski na podstawie wyroku Sądu dyscyplinarnego wyższego w Warszawie, który zapadł wśród następujących okoliczności:

Rozruchy robotników w Rudzie Pabjanickiej.

Firma handlowo-przemysłowa „Bracia Horak“ jest właścicielem dwóch fabryk w Łodzi i w Rudzie Pabjanickiej. Dwa tygodnie temu w fabryce w Rudzie wybuchł strajk. Pracodawcy nie zgodzili się na żądania robotników, wobec czego ci przerwali pracę. Właściciele fabryki poradzili sobie w ten sposób, że przysyłali robotników do Rudy po zakończeniu pracy w fabryce w Łodzi. W tym stanie rzeczy robotnicy pracowali po 16 godzin dziennie. Strajkujący na wiadomość o podstępnie pracodawców, przyszli pod fabrykę i usiłowali wyważyć bramę. Zajęła zlikwidowała policja piesza i konna. Fabrykę uinieruchomiono i wystawiono posterunki policyjne. Związki zawodowe złożyły skargę w inspektoracie pracy na właścicieli fabryki.

Zwolennicy „silnej władzy“.

Nasi konserwatyści są — jak głosi obywatel ziemski p. Stecki w gazecie „Dzień Polski“ — „zwolennikami silnej władzy“ czyli według p. Hupki z Niwki — bata.

Ale przez silną władzę rozumie p. Stecki ściśle przestrzeganie ustaw i bezstronne ich stosowanie przez władzę oraz domaganie się od obywateli bezwzględniego szacunku i posłuchu dla ustaw i spełniania wszystkich obowiązków wobec Państwa.

Nie wszystkie jednak urzędy tak, jak należy, pojmują silną władzę, nie wszystkie przestrzegają ściśle ustaw i nie wystrzegają się wszelkich aktów, które zasługują na miano samowoli.

Zarzut ten odnosi konserwatysta sanacyjny głównie do władz podatkowych, które widocznie, zanadto opróżniają jego kieszeń. I to go boli. Nie boją go jednak inne akta samowoli, stosowane w wielu wypadkach, dobrze zapewne mu znanych.

Krzywdą kieszeni to dla p. Steckiego rzecz najważniejsza, i tu tylko widzi samowolę i błędne pojmowanie „silnej władzy“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. J. Dobosz: Czy naprawdę posiada Pan takie wspaniałe pomysły? Może się Pan podzieli z nami temi pomysłami. — WP. Andrzej Stosur, Wolkowce, WP. Ignacy Fleszar, Biedaczów, WP. Józef Kaspar, Łęczówka, WP. Zawadzkiński: Odpowiedzi listowne wystaliśmy w dniu 27 października b. r.

WP. Józef Chorąży, Sidszina: Odpowiedź listowną wysłano w dniu 28 października b. r.

Kłamecy.

Prasa sanacyjna pokazała w zeszłym tygodniu jak potrafi kłamać. Panowie z „Dnia Polskiego”, czy „Kurjera Codziennego Krakowskiego”, sądzą, że jeżeli napiszą „Fiasco strajku rolnego”, to już tak musi być. Aż roi się od kłamstw i nieścisłości!

„Dzień Polski” donosząc o aresztowaniu p. Dr. Putka pisze, że aresztowano tam również jakiegoś Hukceimskiego, Wyrękę i Cyrka i że tych wszystkich osadzono w więzieniu w Wadowicach. Panie Hukceimski z powiatu wadowickiego, panie Wyręka, panie Cyrek! jeżeli znajdujecie się w powiecie wadowickim może sprostujecie?

—oOo—

Co okazał „strajk targowy”.

Pod tym tytułem doniósł sanacyjny „Czas”: „Ludowcy małopolscy policzyli się i zbadali sprawność swej organizacji. Pod tym względem zresztą próby nie można nazwać nieudaną”.

—oOo—

Rozwiązanie kartelu węglowego ale na Węgrzech.

Rząd węgierski rozwiązał kartel węglowy i obniżył ceny węgla na rynku wewnętrznym. Tak donosi „Czas”.

Widocznie kartel węglowy na Węgrzech nie chciał wpłacić na „fundusz wyrównawczy” kwoty 20 milionów i z tego powodu spotkało go rozwiązanie!

—oOo—

Burzliwy wiec akademicki w Warszawie.

Z końcem października organizacja akademicka „Bratniej Pomocy” zwołała wiec, na którym miano omawiać sprawę podwyższenia opłat akademickich. W wiecu wzięło udział przeszło 6.000 akademików. Po uchwaleniu rezolucyj przeciw podwyżce uformował się pochód, który miał się udać przed gmach ministerstwa oświaty. Doszło do starcia z policją. Młodzież przerwała kordony policyjne i poszła dalej na Plac Trzech Krzyży, gdzie przyszło do ponownego starcia. Aresztowano kilkanaście osób. Kilku studentów zostało poturbowanych.

—oOo—

Zawieszenie nieusuwalności sędziów TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazała się rozporządzenie o reorganizacji Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Końcowy przepis rozporządzenia przewiduje zawieszenie zasady nieusuwalności sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego na przeciąg dwu miesięcy.

—oOo—

Jak się przeprowadza egzekucje i rewizje osobiste?

We Włocławku zrewidowano na ulicy pewnego kupca, któremu zabrano książeczkę czekową z czekami podpisanymi przez tego kupca „in blanco”. Pozostawiono mu w kieszeni tylko 3 zł.

Inny wypadek wydarzył się w Warszawie. Oto do handlarza ryb p. Z. mającego swój sklep w halach Mirowskich przybył sekwestратор, a zaprosiwszy go do... piwnicy, przeprowadził u niego bardzo szczegółową rewizję, rozebrawszy p. Z. zupełnie do naga.

Również w niezwykły sposób dokonano egzekucji u p. Wędlikowskiego z Nowej Wsi koło Grudziądza. Oto kiedy p. Wędlikowski przejeżdżał ulicą Groblową w Grudziądzu, podszedł do niego komornik w asyście, zajął p. W. bryczkę, pozostawiając p. Wędlikowskiemu parę koni.

KALENDARZYK.

Listopad.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońce	
		wschód godz. min.	zachód godz. min.
6 N.	25 po Z. Św., Leonarda	7 05	4 22
7 P.	Bł. Antoni Bal.	7 07	4 20
8 W.	Gołfryda	7 09	4 18
9 S.	Teodora m.	7 10	4 17
10 C.	Andrzeja z Aw.	7 12	4 15
11 P.	Marcina b.	7 14	4 13
12 S.	Marcina pap.	7 16	4 12
13 N.	26 po Z. Św., Stanisława	7 18	4 10

Poradnik prawniczy.

Dr J. WITEK, adwokat w Brzesku.

Ustawa o amnestji.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLITEJ z dnia 21-go października 1932r.

O AMNESTJI Z POWODU WPROWADZENIA Z DNIEM 1 WRZESNIA 1932 R. JEDNOLITEGO POLSKIEGO KODEKSU KARNEGO I PRAWA O WYKROCZENIACH.

Z dniem 21-go października 1932 r. została ogłoszona ustawa o amnestji dla przestępców, którzy dopuścili się przestępstwa przed dniem 1-go września 1932 roku.

Ustawa ta dotyczy przestępstw, które należą do orzecznictwa Sądów karnych powszechnych jak i władz administracyjnych.

Według tej ustawy po myśli art. 3 § 1 puszcza się w niepamięć i przebacza:

a) wszystkie wykroczenia należące zarówno do właściwości władz administracyjnych, jak do sądów,

b) przestępstwa skarbowe z art. 57 i 58 ust. karnej skarbowej, to jest tytoniu, ale z tym zastrzeżeniem, że uprawniona przestrzeń gruntu bez upoważnienia władzy nie przenosi 20 metrów kwadratowych.

Postępowanie w tych sprawach nie będzie wszczynane, a o ile wszczęto takie postępowanie to będzie umorzona.

Według art. 4, § 1 darowuje się niewykonane w całości lub w części kary:

a) za wykroczenia administracyjne,

b) za przestępstwa, za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności nie powyżej 6 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Darowuje się również związane z zapadnięmi już orzeczeniami skutki skazania za przestępstwa, które w rozumieniu obowiązujących w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przepisów stanowiły wykroczenia.

Kary pozbawienia wolności orzeczone powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad rok łagodzi się o połowę.

Amnestji przewidzianej w powyż wymienionych ustępach nie stosuje się do przestępstw następujących:

a) przestępstw wojskowych — podlegania i pomocy do tych przestępstw, uchylania się od służby wojskowej, jeśli sprawca w tym celu opuścił granicę Państwa, bądź przebywa zagranicą, chyba, że przed upływem 1 miesiąca od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia został ujęty, lub sam stał się do właściwej władzy do służby wojskowej;

b) fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych;

c) przestępstw skarbowych z wyjątkiem przestępstwa o uprawie tytoniu powyż wymienionego;

d) streczenie do nierządu;

e) przestępstw na szkodę Skarbu Państwa lub instytucji poniżej wymienionej, popełnionych przez urzędników Urzędów państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw monopolowych, tudzież zakładów fundacji stowarzyszeń i spółek działających z udziałem skarbu Państwa;

f) przestępstw popełnionych przez osoby wydane lub ulegające wydaniu Państwu obcemu na zasadzie układów wzajemnych;

g) przestępstw ujawniających dążenie do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego, lub do ułatwienia wprowadzenia takiego ustroju w Polsce;

h) naruszenie przepisu o nabywaniu posiadaniu i noszeniu broni i amunicji.

Amnestja nie dotyczy również kar dyscyplinarnych za przewinienie służbowe.

Odnośnie do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek, z upoważnienia w przedmiocie umorzenia i zaniechania postępowania karnego przepisy powyższego rozporządzenia nie stosują się.

Jeżeli jednak za przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego orzeczono karę pozbawienia wolności lub też grzywny przepisy powyższego rozporządzenia mają zastosowanie.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej weszło w życie z dniem ogłoszenia, a więc z dniem 26 października 1932 roku.

—oOo—

Wielkie zgromadzenia ludowe

W Opolu (powiat Puławy) odbyło się w dniu 23 października b. r. olbrzymie zgromadzenie ludowe przy udziale około 10.000 ludności. Wręczenia sztandaru naszej organizacji chorążemu dokonał p. prezes Malinowski, wygłaszając przytem piękne przemówienie. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos. Przewodniczył na zgromadzeniu p. dr. Czernicki. Wszystkie rezolucje opozycyjne zostały jednomyślnie wśród entuzjazmu uchwalone. Nastrój wśród zebranych był zdecydowanie wrogi pod adresem sanacji.

W niedzielę 2 października b. r. w Grabowie gm. Falenty, pow. warszawski odbyło się wielkie zgromadzenie Stronnictwa Ludowego z czterech gmin: Wilanów, Falenty, Jeziozna i Nowo-Jwiczna. Przewodniczył p. St. Kasperlik, członek rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski wygłosił ks. plk. Panaś, który w sposób treściwy, lecz dosadny scharakteryzował czady pomalowe i ich „uczciwa” gospodarkę. W dyskusji poza tem zabierali głos: poseł Nosek, Stolarek z Orężnej, W. Cudny z Warszawy i przewodniczący zgromadzenia, który wezwał wszystkich zebranych, aby w ciągu najbliższego miesiąca podwoili liczbę członków Stronnictwa Ludowego, oraz liczbę prenumeratorów pism ludowych.

O przebudzeniu chłopów nawet pod Warszawą, okolicy, gdzie nigdy nie było silnej organizacji chłopkiej świadczy fakt wymowny, iż mimo niebywałej niedzy na wsi na powyższemu zgromadzeniu złożyli 217 zł. 50 gr. na składkę członkowską wydawnictwa i prenumeraty pism i poległych w Jadowie.

Uchwalono szereg rezolucyj, a między innymi żądano rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisania nowych i uczciwych wyborów.

W dniu 16 października b. r. w Sokołowie odbyło się wielkie zgromadzenie Stronnictwa Ludowego w sali, która nie pomieściła uczestników przybyłych mimo ulewnej deszczu z powiatów: węgrowskiego, siedleckiego, sokołowskiego, a nawet łukowskiego i bielskiego.

Zgromadzeniu przewodniczył i zagaił je p. dr. Graliński. Przemawiali pp.: prezes Malinowski, prezes Róg i dr. Graliński. Przemówienia przyjmowano entuzjastycznie. Uchwalono dalszą spotęgowaną walkę z dyktaturą, żądanie rozwiązania Sejmu i inne.

Dnia 16 b. m. w Garwolinie odbył się zjazd Stronnictwa Ludowego, na który mimo ulewnej deszczu przybyło ponad tysiąc delegatów z powiatu garwolińskiego i sąsiednich. Zgromadzeniu przewodniczył b. poseł Zaleski. W przepelnionej sali domu gimnazjalnego do zebranych przemawiali: prezes N. K. W. dr. Stanisław Wrona, poseł Jan Smola i inni, entuzjastycznie witali przez zgromadzonych.

Jednomyślnie przyjęto rezolucję za rozwiązaniem Sejmu i nowymi uczciwymi wyborami, za walką z kartelami. Ponadto uchwalono całkowite zaufanie władzom Stronnictwa. Wśród wrogich okrzyków pod adresem obozu rządzącego Zjazd zakończono.

W powiecie stopnickim, we wsi Strażyska zapowiadany był Zjazd rejonowy Stronnictwa Ludowego, z udziałem posła Araszkiewicza. Pomimo wielkiego deszczu i przeszkód ze strony władz administracyjnych, które na tydzień przed zjazdem ogłaszały, że zgromadzenie się nie odbędzie, bo starostwo nie pozwoli, przybyło na zjazd około 2 tysiące chłopów. Istotnie starostwo odbycia zgromadzenia zabroniło, na skutek czego poseł Araszkiewicz nie mógł odbyć zebrania.

Z organizacji Kół.

STANISZEWSKIE, powiat Kolbuszowa: Staraniem p. Jana Ożoga z Sokołowa założono u nas Koło ludowe, które obejmuje swoją działalnością gminy Staniszevskie i Zielonki. Przewodniczącym wybrano p. Piotra Grochala. Uchwalono nadać Domowi Ludowemu nazwę Domu ludowego imienia Wincentego Witosa. Hasło rozwiązania Sejmu i Senatu znalazło się również w rezolucji uchwalonej jednomyślnie. Marcin Kusy.

W STAMPINEJ (Strzyżowskie) na zgromadzeniu przy udziale ludności miejscowej i okolicznych wsi a to z Cieszyny, Pstrągówki, Huty-Gogolowskiej, Glinika Górnego, po przemówieniu p. J. Ruppą z Markuszowej i p. Wawrzakowicza ze Strzyżowa, uchwalono domagać się rozwiązania Sejmu i Senatu. Przewodniczył zgromadzeniu p. Franciszek Bysiewicz.

DELEJÓW, powiat Stanisławów na zebraniu organizacyjnym odbytem w połowie września b. r. po referacie p. Franciszka Grocholskiego z Marjampola, po dyskusji p. Wierzbickiego z Jezupola, p. Wójcika z Marjampola, p. Białogłowskiego z Delejowa założono Koło ludowe. Zebraniu przewodniczył p. Michał Karczowski.

W TUMIERZU, powiat Stanisławów założono Koło ludowe. Tak więc praca organizacyjna Stronnictwa Ludowego rozszerza się stale w powiatach Małopolski Wschodniej, — zataczając coraz szersze kręgi. Ludność garnie się chętnie do stronnictwa, a działacze ludowi mają nadzieję, że w niedługim czasie potrafią silnie zorganizować powiat.

Wszystkie Kola Stronnictwa Ludowego współzawodniczą w ilości zjednanych nowych czytelników „PIASTA”

ROZWIĄZANIE OBOZU WIELKIEJ POLSKI W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM.

Na terenie województwa poznańskiego władze rozwiązały Obóz Wielkiej Polski. Jak podaje prasa Stronnictwa Narodowego O. W. P. liczył w chwili rozwiązania około 100.000 członków zrzeszonych w 1.180 placówkach. W liczbie tej były 93 placówki żeńskie.

Po zakazie działalności Obozu Wielkiej Polski w województwach lwowskim i pomorskim, przyszła kolej na rozwiązanie tej organizacji w Poznaniu.

ZASĄDZENIE DWÓCH „STRZELCÓW” ZA KRADZIEŻ.

W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się w ostatnich czasach rozprawa przeciwko Leonowi Raczkowskiemu i Stanisławowi Kuźnicowowi z Grębcina oskarżonych o kradzież z włamaniem. Oskarżeni, którzy na rozprawie wyznali, że są członkami „Strzelca” dokonali włamania do domu jednego z gospodarzy. Sąd w wyniku rozprawy uznał winę za udowodnioną i skazał ich po 4 miesiące więzienia.

EGZEKUCJE PODATKOWE W NOCY I W DNI ŚWIĄTECZNE.

Nowoogłoszony dekret o postępowaniu egzekucyjnym wprowadza m. in. możliwość dokonywania egzekucyj także w porze nocnej, oraz w dni świąteczne, wymagając jednak w tych wypadkach zgody sądu.

Jest to inowacja, której niema bodajże w żadnym innym cywilizowanym kraju.

O 831 STUDENTÓW MNIEJ ZAPISAŁO SIĘ NA UNIWI. JAG. ANIŻELI W UB. ROKU SZKOLNYM.

Wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim są już ukończone. Welle przewidywanego obliczenia ilość słuchaczy i słuchaczek na wszystkich fakultetach znacznie spadła. Zapisało się na wszystkie wydziały łącznie 5.144 osób. W porównaniu z ub. rokiem szkolnym spadła frekwencja o 831 studujących. W ub. roku bowiem uczęszczało na Uniw. Jagiell. 5.975 osób.

ECHA WYBORÓW BRZESKICH.

Minister sprawiedliwości zamianował b. wiceprezesa sądu okręgowego w Krakowie dra Antoniego Matakiewicza notariuszem w Nowym Sączu.

KOMEDIA ZE SPADKIEM BEZROBOCIA.

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczone z dniem 22 b. m. 145.968 zarejestrowanych bezrobotnych, o 100 mniej niż w poprzednim tygodniu. Na Górnym Śląsku bezrobotnych jest 68.326.

GDZIE SIĘ PODZIAŁO W POLSCE OKOŁO ĆWIERĆ MILJONA LUDZI?

„Więźni Warszawa” przeprowadził obliczenie oparte na danych głównego urzędu statystycznego, dotyczące bezrobocia i stanu zatrudnienia. Na podstawie danych głównego urzędu statystycznego od stycznia do sierpnia b. r. łącznie podziało się gdzieś 243 tysięcy ludzi, których niema ani wśród bezrobotnych, ani wśród zatrudnionych. Ta statystyka — dodaje gazeta — może spowodować całkowite wyłudzenie Polski.

SMUTNE WYNIKI.

W jednym z przrządowych pism łódzkich znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia sejmiku łódzkiego, w którym czytamy:

„Starosta podkreślał, że o ile dawniej przywłaszczania pieniędzy przez sottysów i wójtów były rzadkie, to obecnie przejawiają się one wprost masowo. Jest to wynikiem zaniku sumienia obywatelskiego i obniżenia poziomu moralności na wsi”.

Jest to jeden z licznych objawów wyników, jakie dała „sanacja moralna” w interpretacji obozu pomajowego.

6-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ 2-LETNIĄ SIOSTRZYCZKĘ.

Straszny wypadek wydarzył się w Rzeszowie w domu posterunkowego Żukowskiego. 6-letni synek posterunkowego dostał do ręki pozostawiony przez ojca pistolet automatyczny i bawiąc się nim, spowodował wystrzał. Kula trafiła 21-miesięczną siostrzyczkę, która została zabita. Władze przełożone pociągnęły do odpowiedzialności karnej posterunkowego Żukowskiego za lekkomyślne pozostawienie broni palnej bez odpowiedniego zabezpieczenia.

PIERWSZE WIADOMOŚCI O PRZEBIEGU STRAJKU.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna doniosła, że koło Kłobucka w pow. częstochowskim pobity został chłop, który mimo zapowiedzianego strajku jechał na targ.

Dział gospodarczy.

Co należy wiedzieć o pasorzytach zwierzęcych i jak je tępić?

Pasorzytami skórnymi nazywamy owady różnych rodzajów, jak również niektóre roztocze, które chwilowo lub stale przebywają na skórze zwierzęcia i żyją na jego koszt. Są to pasorzyty zewnętrzne w odróżnieniu od pasorzytów wewnętrznych żyjących w wewnętrznych narządach zwierzęcia. Do pasorzytów zewnętrznych czyli skórných, którymi się teraz zajmujemy, należą wszy, pchły, wszolę, sierściejady kleszcze i t. d., zaś do wewnętrznych tasiemce, glisty włosie, motylcia wątrobowe i t. d. Znaczenie tych pasorzytów dla zwierzęcia żywiciela ich, czyli gospodarza zależy i od rodzaju liczby danych pasorzytów a nadto od wieku i stanu odżywienia zwierzęcia. Pasorzyty znajdujące się w małej ilości u żywiciela nie wpływają tak szkodliwie na stan jego zdrowia i odżywienia jak wówczas kiedy pojawiają się masowo.

Zapytajmy w jaki sposób szkodzą one zdrowiu zwierzęcia i dlaczego należy je tępić. Wywołują one chorobę w ten sposób, że niepokoją żywiciela ukłuciami swych specjalnie urządzonych pyszczków, czerpiąc z podłoża na którym przebywają pożywienie potrzebne do ich życia i rozwoju w formie krwi, naskórka i t. d. Klując skórę gospodarza, wędrując z miejsca na miejsce, wywołują objawy swędzenia, drapania tak, że zwierzętom znużonym ciężka nieraz praca nie pozwala spokojnie odpocząć. — Nadto są one szkodliwe i dlatego, że wydzielają pewne trucizny — złe działające na zdrowie zwierząt. Będąc masowo i żywiąc się krwią gospodarza powodują upadek jego sił, oraz doprowadzają or-nizm, zwierzęcia do wycieńczenia, wychudzenia, charakteru i niedokrwoności.

Zwierzę niepokojone przez pasorzyty traci na użyteczności np. robocze — na produkcji pracy, mleczne na wydajności mleka i t. d. Niektóre pasorzyty są przenośnikami chorób — np. wszy u ludzi przenoszą zarazki tyfusu plamistego — kleszcze przenoszą u bydła chorobę zwaną krwawym moczem, muchy zarazek węglik — świerzbowce są przyczyną chorób świerzbu i t. d. Zwierzę trapiące kłuciem i wędrowką pasorzytów, ociera się o różne przedmioty — przez co wytwarzają się zmiany chorobowe skóry. — jak guzki, strupy, włos wypadają. Niektóre pasorzyty składają jajka zwane gnidami — które przylepią silnie do włosa. Gnidy te, są bardzo odporne na wpływy zewnętrzne. — Właściwością tych pasorzytów jest to, że rozmnażają się ogromnie szybko.

Podatny grunt dla ich rozwoju stanowią zwierzęta źle odżywiane, wychudzone, utrzymane brud-

no i niechlujnie. Szczegółowy opis pomijamy, — albowiem każdemu gospodarzowi wygląd tych pasorzytów jest znany

A teraz najważniejsze pytanie — jak je tępić — jakimi środkami? — Ważniejszą rzeczą w medycynie od leczenia samej choroby, jest unikanie czyli zapobieganie jej. A więc i w tym wypadku należy przede wszystkim usunąć przyczyny usposabiające t. j. utrzymać zwierzę w takiej czystości, by pasorzytom skórnym nie ułatwić przystępu do niego. Zwierzęta należy od czasu do czasu kąpać, myć letnią wodą i mydłem, czesać codziennie, czyścić szczotką, zgrzeblem czyli skórę odpowiednio pielęgnować, dalej zmieniać często podściółkę — stajnie i chlewy choć raz do roku bielić i t. d.

O ile jednak choroba ta już wystąpiła, w takim razie zwierzęta nawiedzone wszami, pchłami, wszolami i t. d. należy poddać ostrzyżeniu — zwłaszcza w tych miejscach gdzie włos jest długi i pasorzyty z przyjemnością się gnieźdzą, jak grzywa, nasada ogona i t. d. skąpać względnie zmyć letnią wodą, czy ługiem sodowym i mydłem, przy sprzyjającej pogodzie i odpowiedniej ciepłocie stajni a następnie skoro wyschną zmyć 1 — 5 procent odwarem zwykłego tytoniu do fajki t. j. daje się 1 — 5 dkg. tytoniu na litr wody i gotuje się przez pół godziny, a nadto celem zniszczenia gniazd dodaje się 1 — 2 łyżki stołowe octu na litr, albo z 1 — 3 proc. roztworem lizolu, kreoliny, bacilotu — t. zn. daje się 1—3 łyżki stołowe na litr wody; co 3 dni zmywać się powtarza tak długo, aż nie zniszczy się i jajek czyli gnid tych pasorzytów.

Zwykle 2—3-krotne zmycie wystarcza do osiągnięcia celu. Wreszcie można również stosować zmywanie: a) roztworem wątroby siarczanej 10 na 200 wody przegotowanej, a jeszcze lepiej destylowanej lub b) roztworem kreoliny, octu 35 a wody destylowanej 100 części, albo weź c) benzyny 10 części, mydła potasowego 25 części i spirytusu destylowanego 100 części; d) oleju skalnego, czyli ropy naftowej 10 na 100 części oleju rzepakowego, albo e) weź korzenia ciemierzycy sproszkowanego 10,— a nasienia Sabađilli i Staffisagril po 25 części, zmieszaj i proszkiem tym posypuj pierze drobiu względnie skórę innych zwierząt co 8 dni. Środków leczniczych mamy zatem bardzo wiele.

Równocześnie z ostatnim zmywaniem należy przeprowadzić gruntowną dezynfekcję stajen względnie stanowisk. — o ile chodzi o drób — kurników, oraz uprząży, koców w znany sposób, zaś gniazda drobiu dotkniętego pasorzytami spalić itd.

Maksymalna stopa procentowa.

W jednym z ostatnich Dzienników Ustaw, ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie określenia najwyższych, dozwolonych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych.

Rozporządzenie to określa, że nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych wartościach w formie procentu lub w jakiegokolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie przewiduje, że umowy, zawarte przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia,

w których wymówione a dotychczas dozwolone korzyści majątkowe ponad normę 12 proc. nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekroczać daty 31 grudnia 1932 roku.

Jeżeli termin płatności korzyści majątkowych nie został ustalony, przewidziana w tem rozporządzeniu stopa procentowa, będzie stosowana od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 17 do 23 października 1932 r. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

RYNKI KRAJOWE:

	Pszonica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	27.08	16.67½	17.50	17.22
Gdańsk	25.35	16.87	17.26	15.66
Kraków	26.95	18.56	22.00	16.41½
Lublin	25.80	17.22	17.00	17.06
Poznań	24.25	15.40	18.00	15.08½
Lwów	25.50	17.18	17.75	17.27½

RYNKI ZAGRANICZNE:

	Pszonica	Żyto	Jęczmień	Owies
Berlin	42.04	33.04	38.06	28.90
Hamburg	19.26	14.32	13.82	14.69
Praga	39.87	28.25	23.29	20.99
Brno Mor.	40.00	26.61	21.65	18.87
Wiedeń	44.44	30.12	32.50	24.33

Liverpool	19.70	—	—	19.65
Chicago	16.02	11.21	11.66	9.79
Buenos Aires	24.70	—	—	19.48

Nowy dekret o Izbach Rolniczych.

W dniu 17 b. m. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o Izbach Rolniczych, który ma być nowelizacją dekretu, z roku 1928. Nowe rozporządzenie przyznaje Izbowi Rolniczym 8 procent łącznych wpływów skarbu państwa i samorządów z podatku gruntowego. W kolach fachowych obliczają że udział ten da w każdym województwie około 400 tysięcy złotych rocznie na utrzymanie Izb Rolniczych. Dekret zawiera postanowienie, że jedna Izba Rolnicza objąć może swą działalnością więcej, niż jedno województwo. Nowe Izby Rolnicze mają być tworzone od 1 kwietnia 1933 r.

Rozmaitości.

TYPUS W POLSCE.

Według raportu „Państwowego Urzędu Zdrowia” jeden tylko tydzień w pierwszej połowie października br. wykazał w całym kraju 900 wypadków tyfusu brzusznego. Była to największa liczba, która nastąpiła z powodu chłódów zmniejszała się.

NIETYPIKALNY POWÓD SAMOBÓJSTWA.

Przemysłowiec warszawski Maurycy Kroczyński był zaasekurowany w jednym Towarzystwie na 100 tysięcy złotych.

Znalazłszy się w kłopotliwym położeniu materialnym, udał się do Towarzystwa prosić o posadę, przyczem zagroził, że gdy jej nie otrzyma, odbierze sobie życie.

Powiedziano mu, że na razie nie mu poradzić nie mogą, bo posadę brak. Nazajutrz Kroczyński popełnił samobójstwo — a Towarzystwo musi teraz jego rodzinie wypłacić 100 tysięcy złotych.

ZNACZKI STEMPLOWE I BLANKIETY WEKSLOWE NA POCZTCE.

Od 1-go października br. weszła w życie instrukcja pocztowa, na mocy której wszystkie urzędy pocztowe (i agencje) mają sprzedawać znaczki stempłowe (stemple) i blankiety wekslowe.

NAJWIĘKSZA SZKOŁA Powszechna W POLSCE.

W Tarnowskich Górach, na Górnym Śląsku, zbudowało miasto przy pomocy zasiłków śląskiego urzędu wojewódzkiego, największą powszechną szkołę w Polsce.

Gmach ten zawiera 30 sal do nauki oraz wiele najnowszych urządzeń szkolnych. Rada miejska uchwaliła nazwać nowowybudowaną szkołę: „Katolicka Szkoła Powszechna imienia Królowej Jadwigi”.

DŁUGIE ŻYCIE.

W Łodzi zmarł w ubiegłym miesiącu ś. p. Aleksander Chmielewski, przeżywszy 106 lat. Ś. p. Chmielewski pamiętał jeszcze powstanie listopadowe w roku 1831, które przeżył jako 5-cio letni chłopiec.

PIERWSZY ŚNIEG.

W Wilnie spadł pierwszy śnieg 20 października br., który jednak nie długo się utrzymał wskutek deszczu, jaki spadł w parę godzin później.

ZJAZD OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY.

We Lwowie odbył się w niedzielę 23 października b. r. zjazd ociemniałych żołnierzy z wojny światowej. W zjeździe wzięło udział około 300 ociemniałych kalek.

Gdy po nabożeństwie uformował się pochód pod pomnik Michłowicza, a stąd do Teatru Wielkiego, gdzie się odbywały narady, widok tych ociemniałych kalek prowadzonych przez żony lub dzieci, wywołał w tłumie publiczności wielkie wzruszenie. Wiele kobiet nie mogło się wstrzymać od łez.

DRUGA WIOSNA.

Przy końcu października br. przyniesiono do redakcji gniewieńskiego „Lecha” kiść bzu, który zakwitł w tym roku po raz drugi — a w dniu 18 października przyniesiono gałązkę z malinami, które obrodziły ponownie w jednym z ogrodów w Gniewie.

DO CZEGO PROWADZI WÓDKA!

Józef Michalak, wieśniak ze wsi Socha, niedaleko Kalisza, zjawił się 23 października w komisariacie policji państwowej w Kaliszu i zeznał, że uderzeniem kamienia w głowę zabił swego teścia Doletę.

Od tego uderzenia pękła czaszka Dolety, a ten ze słowami: „Coś ty ze mną zrobił”, upadł na ziemię i skonał. Morderca, przebywający obecnie w areszcie, zeznał, że uczynił to pod wpływem zamroczenia umysłowego spowodowanego alkoholem i ciężko swego czynu żałuje.

Nie pierwsza to i nie ostatnia zbrodnia, jakiej sprawca bywa wódka! Ona to już tysiące ludzi wprowadziła do kryminału i powiesiła na szubienicy.

Wiec precz z wódką! Niechaj nikogo jej obecne potanie nie nęci! Szczęśliwa każda wieś, która uchwała wypędzenie ze swych granic wódki!

BARDZO STARE GROBY.

Na pewnym cmentarzu pod Radomiem wykryto grób liczący kilka tysięcy lat, jak orzekają znawcy starożytnych rzeczy.

W grobie znaleziono 4 urny popielnicze zawierające spalone kości, a między nimi wyroby żelazne.

Równocześnie w osadzie Folsung, na Pomorzu pod Toruniem, odkopano 10 grobów starożytnych. W jednych znaleziono urny z popiołami i inne narzędzia z gliny palone w ogniu, a w drugich szkielety ludzkie, w pozycji na wznak. Te groby pochodzą z drugiego wieku po narodzeniu Chrystusa Pana.

Pokazuje się, że u dawnych mieszkańców ziem polskich, dwojaki był sposób grzebania zmarłych, jednych zmarłych spalano, drugich grzebano bez palenia ich ciał.

DUCHOWIEŃSTWO ANGIELSKIE — A POKÓJ.

Deputacja anglikańskiego (protestanckiego) duchowieństwa przyjęta została w dniu 20 października b. r. przez premiera Mac Donalda i wyraziła swe ubolewanie nad powolnym postępem prac rozbrojeniowych konferencji genezewskiej.

Równocześnie delegacja wręczyła premierowi memoriał domagający się od rządu angielskiego wszczęcia energicznej akcji w kierunku przyspieszenia rozbrojenia.

NAJWIĘKSZY DOM W EUROPIE.

W Brukseli (stolicy Belgji) przystąpiono do budowy 35 piętrowego domu, pierwszego w Europie drapacza chmur.

MANIFESTACJA MONARCHISTYCZNA W NIEMCZECH.

Z okazji ślubu szwedzkiego księcia Gustawa Adolfa z Sybillą niemiecką księżniczką z domu Koburskiego, odbyły się w Kobergu wielkie manifestacje monarchistyczne.

W uroczystościach brało udział wojsko rządowe, tak zwana „Reichswehr”, która w chwili ślubu oddała 21 strzałów i wystawiła kompanię nonorowa.

Młoda para, a także inni książęta, zwłaszcza były król bułgarski i były bawarski następca tronu Ruprecht, obrzuceni zostali kwiatami! Wszystkim uczestnikom uroczystości, a samych książąt krwi było 80, zgotowała ludność gorącą owację. Znak to, że Niemcy tęsknią do monarchji.

—oOo—

Nowości! Poleca Nowości!

SZTUKI TEATRALNE!

KSIĘGARNIA

„Wiedza i Sztuka”
Kraków, ul. Gołębia L. 10P.

zawiadania P. T. Publiczność, zajmując się teatrami amatorskimi, że iel nakładem wyszły z druku oddawna pożądane sztuki teatralne popularnych autorów:

- X. Krumiowski: „Wolne Miasto” Sztuka historyczno-ludowa, bogato ilustrowana z r. 1846. Wypędzenie Austriaków z Krakowa, zawiera Rewolucję Krakowską z Edwardem Dembowskim na czele. Piękna książka nadaje się do wszystkich bibliotek. Cena zł. 6.—
- „Dziwczyną w perkaliku” (Bosa królewna) wodewil w 4 aktach z ilustracjami scen, ze śpiewami, kuleptami i muzyką St. Eklera. Cena zł. 5.—
- „Białe Fartuszki” wodewil w 4 akt. z tańcami i muzyką St. Eklera. Cena zł. 2.—
- „Śluby Rybackie” wodewil w 4 akt. z muzyką Dzisiel. Górczyńskiego. Cena zł. 2.—
- „Królowa Przedmieścia” wodewil w 5 aktach z tańcami i muzyką. Cena zł. 2.—
- „Przewodnik Tatarski” wodewil w 4 aktach z muzyką Jana Tesarzika. Cena zł. 2.—
- Zbiór Komedylek (6) razem. Cena zł. —.80.
- X. Maferanowski: „Obywatelka z Krowodrzy” wodewil ze śpiewami, kuleptami i tańcami w 4 aktach z muzyką J. Maleczka. Cena zł. 4.—
- „Machy Kleonarskie” wodewil ze śpiewami, kuleptami i tańcami z weselem krakowskim w 4 akt z muzyką Swierzyńskiego. Cena zł. 4.—
- „Zmory” sztuka ludowa ze śpiewami, kuleptami i tańcami w 4 aktach z muzyką K. Emskiego. Cena zł. 4.—
- „Gdzie djabel nie może” czyli „Nasze służki”, wodewil ze śpiewami, kuleptami i tańcami osnutu na ile życia kolejarzy w 5 akt. z muzyką St. Eklera. Cena zł. 4.—

Powyższe sztuki (śpiewy i kulepty) są zaopatrzone nutami na jeden głos ze słowami i kompletną muzyką na fortepian. — Opiata wysyłki zaliczkowej zł. 1.60. Po otrzymaniu z góry gotówki koszty wysyłki 60 gr. 53 (-)

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

klęciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i tp. Wszędzie do nabycia. Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.

60 (-)

Ignacy CYPRES.

Kraków, ul. Szewska, L. 13 P.



wysła: Mandoliny włoskie po 19 do 30 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 19 zł. Harmonja 1-rzęd. wied. mod. 35 zł. 2. rzęd. wied. mod. 50 zł. Niklowy „Gra Roskopf” patent z ładunk. 9 zł. niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 20 zł. Klarinet 8 klap. 32 zł. 10 klap. 40 zł. 1 brzytwa 6, 8 i 10 zł. Maszynki do włosów 8, 10, 12 zł. Diamenty do szkl. 7, 10, 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie. 903

Niejednej przyjemności trzeba sobie dziś odmawiać; ale na kupno radiowego odbiornika „Dotefon” warto wyłożyć 39 złotych, bo „Dotefon” daje możność słuchania głosów całego świata, a więc zapewnia niemało przyjemności i korzyści. „Dotefon” można nabywać tylko w Urzędach pocztowych. Cały komplet ze słuchawkami, anteną etc. kosztuje tylko 39 zł. 1116 (-)

Plaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł

Spółka Akcyjna

w Krakowie ul. Dunajewskiego 6.
tel. biuro: 103-64 — tel. fabryki: 120-97

poleca:

Dachówkę: tleczoną (marsylską) ciagnioną (telcówkę) i karpówkę

Cegłę: maszynową, nastaki i kominową (radjały)

50 morgów pod Krakowem

stacja kolejowa, szkoła, lekarz, apteka, poczta w miejscu do sprzedania w drodze parcelacji lub w całości. — Wiadomość adw. Dr. Habuda Kraków Flipa 18. 51

NA ZIMĘ — PRAWIE DARMO!

Uwzględniając ostrą, mrozującą się zimę i brak gotówki w ciężkim kryzysie, obniżyliśmy ceny do minimum i wysyłamy cały komplet dobrego, zimowego towaru tylko 10 zł.: 1 swetr (pulower) ciepły męski lub damski, 1 koszula męska i 1 p. kalesonów trekotowych, zimowych lub 1 koszula damska i 1 p. rajtek, 1 p. rękawiczek wełnianych, 1 para skarpetek zimowych i 1 szal wełniany. — Wszystko wysyłamy za 10 zł. za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia.

Adresować: „POLSKA POMOC” — Łódź, skrzynka poczt. 549.

Uprzemysławiamy nasze rolnictwo!!!

NAJWIĘKSZE W POLSCE, NAGRODZONE NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI SZKOŁKI „LEMSZCZYŻNA — SZCZEKARKÓW”

polecają

w najsłabszych doborowych okazach drzewka owocowe, róże, bzy oraz inne drzewka i krzewy.

Główne biuro sprzedaży: WARSZAWA, ul. Boduena 2. Tel. 219-89.

Ceny n' skte. — Dogodne warunki nabycia. — Cenniki wysyła się na żądanie.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR GUIMANN, b. naczelny lekarz Piusenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówką (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 785, Müggelstrasse 25 - 25 a. 40 (-)

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Uroczne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmiej.	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz i mm. 20 gr.	20 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tablicowy, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie	50% drożej.
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz i mm. 10 gr.	10 gr	Cała strona 1-szpaltowa	1000 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — OI ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat. Wychodzi we wtorek z datą uledzieli.